

## Jak człowiek dźwiga własne ciało...

Autor tekstu: **Krzysztof Pochwicki**

...a ciężaru jego nie czuje, tak nie dostrzega własnych błędów. [1]

Impulsem do napisania tego tekstu stała się krótka wzmianka w dzienniku „metro”: „Japonia. **Shota Ishiwati ma zamiar wprowadzić na rynek ludzki ogon.** Będzie dostępny w czterech kolorach, przyczepiany do ubrania i podłączany do serca. Ma pokazywać, kiedy jesteśmy szczęśliwi — w przyptywie dobrego nastroju będziemy nim machać. Premiera dziwnego wynalazku w sierpniu” [2].

Zamierzam monitorować ów gadżet, rozważam wręcz zainwestowanie tych 60 USD (+ koszt wysyłki). Już przewiduję przewrotny zamysł przeciętnego mężczyzny. Będzie kombinował tak: „Ofiaruję go kobiecie w prezencie, a kultura oraz empatia sprawią, że nie śmie go zdjąć. Wówczas, wracając do domu sytuację mam wręcz anegdotycznie jednoznaczną. Widzę, gdy się cieszy, jest szczęśliwa. Biada jej jednak, gdy nie zamerda, biada...”.

Wygląd. Zawsze był ważny. Zawsze też, o ile istniała taka możliwość, dążono do uatrakcyjniania się, akcentowania odrębności, dostatku. Sądzę, że zachowania te są niezwykle silnie zakorzenione, początkami sięgając czasów, gdy pewna ciepłolubna małpa stopniowo zyskiwała coraz większą świadomość swego istnienia, indywidualizmu. Ten, kto pierwszy ozdobił ciało zasługuje na miano pierwszego artysty. Protezowanie wyglądu przeszło jednak historycznie zdumiewającą ewolucję. To z czym obecnie mamy do czynienia coraz częściej zaskakuje mnie negatywnie (tak, z pewnością świadczy to o moim zacofaniu oraz licznych uprzedzeniach). Nie szata zdoła ozdobić człowieka, lecz człowiek szatę (właściwie: Nie należy oceniać ludzi po stroju czy wyglądzie, a po charakterze); kto obecnie naprawdę w to wierzy...

Dostatek, zaawansowanie technologiczne oraz wolność pojmowana jako obalanie wszelkich granic, anarchia socjologiczna, czynniki te skutkują rosnącą dekadencją. Ludziom po prostu odbija. Szokowanie, gadżetomanią stały się karmą codzienności. Akurat ten konkretny, przytoczony we wstępie przykład, prozaiczny ogon, może śmieszyć, mnie jednak zastanawia i niepokoi sama tendencja. Bezkrytyczna konsumpcja. Dopóty nie jest to mój pieniądz mogę z tym żyć. Równolegle jednak coraz więcej ludzi za wszelką cenę pragnie się wyróżnić. Coraz częściej też przypomina to chory teatr — jedna strona przesadza w kreatywności, druga zatracą się w odbiorze, akceptując właściwie każde dziwactwo w imię „poprawnie” interpretowanej wolności jednostki, przywilejów demokracji. Czy w społeczeństwie, gdzie niemal na wszystko panuje przyzwolenie, funkcjonują jeszcze jakieś granice? Jakże często poza wyglądem, dodatkami nie ma niczego do zaoferowania. Ludzie-opakowania. Dostrzegam ich coraz częściej. Najgorsze, że ta strategia przeważnie okazuje się skuteczną.

Zwrot „globalna wioska” (*global village*) opisywał pierwotnie — zastosowany w 1962 r. w książce Marshalla McLuhana *The Gutenberg Galaxy* (Galaktyka Gutenberga) — trend, w którym masowe media elektroniczne obalają bariery czasowe i przestrzenne, umożliwiając ludziom komunikację na masową skalę. W tym sensie glob staje się wioską za sprawą elektronicznych mediów. Rzeczywiście, poniekąd coraz silniej przeobrażany świat stał się maszynowo-ludzka siecią: złożoną hybrydą mięsa, metalu i krzemu, w której zniknął problem tego co jest naturalne, a co sztuczne.

”W terminologii serialu *Star Trek* jesteśmy teraz Borgami — czyli cyborgami, istotami aneroidalnymi. Przekroczyliśmy Rubikon.”

(Garreau J.) [3]

Żyjemy w środowisku coraz silniej przekształconym, zarazem rzeczywistość ta zdaje się wywierać na nas również coraz wyraźniejszy wpływ. Tracimy naturalność. Szkoda. Cyborgi nas nie otaczają, ale wchłaniają — biurowe sieci komputerowe, automatyczne linie produkcyjne, mass-media — to generowane przez cyborgi cyfrowe konstrukcje dla których surowcem jest ludzkie mięso, informacja, plastik, krzem, żelazo. Jak na cyborgi przystało coraz liczniejsza rzesza eksperymentuje z wyglądem, formą. Strój przestał wystarczać, spowszedniał, trąci banałem. Szata zawsze umożliwiała zaakcentowanie statusu majątkowego, pozycji społecznej, śmiałości, prowokowała, onieśmiała, kusiła. Tylko, że równolegle z ubiorem związany był szereg norm społeczno-obyczajowych. Brak mi ich. Dziś nadmierna swoboda, iluzoryczna wolność jednostki pozbawiła, niesamowicie zubożyła środki wyrazu związane z szatą. Żeby zwrócić na siebie uwagę trzeba już sięgać po kreacje z mięsa. To zapewnia wręcz międzygatunkową popularność; obejrzy się człowiek,

zawróci mucha... [4] Tkaniny odchodzą w odstawkę, materiałem na oryginalność są gadżety, ciała, coraz częściej jedno i drugie jednocześnie. Ludzie, manifestując swój indywidualizm, decydują się na zabiegi coraz bardziej ekstremalne. Czy ktoś powie kategorię „nie!”, wyznaczy i na nowo zdefiniuje granice? Jeżeli tak, to kiedy?

Modyfikacje ciała istnieją od zarania dziejów, jednak na Zachodzie uwidoczniły się dopiero pod koniec XX wieku. Dawniej miały podłoże kulturowe, stanowiły część tradycji oraz wierzeń. Współcześnie rodzą się z chęci podążania za modą, zaznaczają przynależność do subkultury, pozwalają wykreować indywidualność. W przypadku Polski, jakoś nie mogę znaleźć uzasadnienia kulturowego dla tego rodzaju praktyk...Radykalne zmiany ciała spotykają się nie tylko z krytyką społeczeństwa, ale również środowiska medycznego. Mimo to modyfikowanie własnego ciała - *body morphing* — stało się wręcz popkulturowym trendem.

Artyści nie mają licencji chirurgów, dlatego ich zabiegi bywają bolesne. Według niektórych człowiek zmodyfikowany to **człowiek 2.0**. Istota, która musi cierpieć. Kiedyś ekstrawagancją był mocny makijaż. Obecnie ekstrawagancją jest ciało pokryte w całości tatuażami (przykład chyba przereklamowanego w Polsce *Zombie Boya*) [5]. Progres taki...Z badania przeprowadzonego w roku 2006 przez Gen Next wynika, że 40 procent Amerykanów w wieku 18-40 lat ma tatuaż. To ponad 120 mln osób w samych Stanach Zjednoczonych! Również w Polsce tatuaże stają się popularne — nie szokują jak dawniej, przestają być kojarzone z kryminałem. Od tatuowania można się uzależnić. Rezultaty budzą często emocje, mieszane uczucia. Zainteresowanym polecam wizytę na stronie Brytyjki Isobel Varley, ponoć najbardziej wytatuowanej kobiety świata [6].

Pod pojęciem „ekstremalne modyfikacje ciała” kryją się często szokujące ozdoby, na które decydują się — powtarzam opinię za popularnymi źródłami — z reguły tylko osoby o bardzo nietuzinkowym światopoglądzie i równie ekscentrycznym nastawieniu do życia. Niektórzy dopatrują się w tym wyrazu fascynacji dla ozdób ciała stosowanych wśród kultur pierwotnych. Przykładami „modyfikacji” są tatuaże twarzy i gałki ocznej, kolczyki tunelowe, rozdzielanie końca języka czy **podskórne implanty teflonowe**. Próbuje się również w skrajny sposób zmodyfikować uzębienie, jednak tu możliwości są mocno ograniczone. Odnotowano pojedyncze przykłady osób decydujących się na całkowitą transformację uzębienia, w wyniku której zębom nadano kształt typowy dla zębów tygrysa lub krokodyla. Znacznie częściej osoby zainteresowane „modyfikacjami” decydują się na zafundowanie sobie permanentnych kłów wampira. Od strony technicznej wydłużenie kłów polega na zwiększeniu ich długości o około 5 mm poprzez wykonanie koron protetycznych lub licówek. Nadanie nowej długości zębów musi być poprzedzone bardzo wnikliwą analizą zgryzu oraz wcześniejszym wykonaniem symulacji woskowej. Zabieg jest drogi i wykonywany bywa tylko w niektórych placówkach (gabinety, kliniki). Interwencja zazwyczaj nie jest obojętna dla zdrowia jamy ustnej. Tego rodzaju uzębienie może stanowić przyczynę poważnego dyskomfortu podczas żucia, gryzienia pokarmów. Zaobserwowano także powstawanie wokół wydłużonych kłów zmian w przyzębiu, podobnych do tych, jakie tworzą się wokół zębów przeciążonych w zgryzie i przy paradontozie.

Modyfikacje ciała stają się coraz popularniejsze, część z nich jest już uznawana za sztukę, część wciąż zdumiewa, oburza.

Do najbardziej znanych form modyfikacji ciała należą:

- piercing
- tatuaż
- skaryfikacja
- wszczepianie implantów podskórnych (m.in. zmieniające kształt kośćca twarzoczaszki)
- deformacja kości (głównie czaszki lub kończyn)
- nacinanie lub amputacja fragmentów narządów (przede wszystkim genitaliów)
- krępowanie stóp w Chinach
- wydłużanie czaszki u Majów (ostatnie niepodległe miasto-państwo Majów — Tayasal na jeziorze Petén Itzá w Gwatemali zdobyto w 1697 r.) [7]
- wydłużanie szyi u kobiet Padaung (to grupa etniczna, której członkowie określają się terminem *Kayan*. Słowo *Padaung* znaczy dosłownie „miedziane obręcze”, od typowej ozdoby kobiet należących do tego ludu. Zamieszkują wschodnie stoki gór opadające ku dolinie rzeki Saluin w stanie Karenni w północnej Mjanmie/Birmie) [8].

Pomysłowość ludzi nie ma jednak granic. W amerykańskim Salt Lake City, gabinet

stomatologiczny oferuje swoim klientom...zrobienie tatuażu na zębie! Wzór może być dowolny, co więcej, jest usuwalny, tak więc przy okazji rutynowej kontroli stanu uzębienia można urozmaicać sobie emploi fundując nowe rysunki.

W sieci krąży również szereg materiałów filmowych przedstawiających zabieg **tatuowania oka**. Barwnik zostaje wstrzyknięty za pomocą igły do szczepień pod wierzchnią warstwę gałki ocznej. Zarówno zabieg obejmujący szereg iniekcji jak i efekt końcowy są... przede wszystkim groźne dla samego zainteresowanego (infekcje, krwotoki, blizny, przebicie oka itp.). Od komentarzy estetycznych się powstrzymam.

W parze z tatuażami często idzie **piercing**. Polega on na przekłuwaniu części ciała i umieszczaniu w nich kolczyków z tytanu, tioplastu czy stali chirurgicznej. Najczęściej kolczykuje się uszy, nos, język, pępek, wargi, łuki brwiowe, podbródek, ale również sutki i narządy płciowe. Kolczyki jeszcze dwadzieścia lat temu uznawane były za biżuterię typowo kobiecą, obecnie te granice uległy zatarciu. Trwa jednak różnica płci w wyborze miejsc do przekłucia. Panowie dużo częściej przekłuwają chrząstkę nosa oraz brew, panie wybierają kolczyk w płatku nosa, widoczny tylko z jednej strony, język oraz pępek. Z medycznego punktu widzenia kolczykowanie ciała jest równoznaczne jego okaleczaniu.

Niewinne kolczyki (przecież uszy przekłuwają się nawet kilkuletnim dziewczynkom) mają swoje ekstremalne odmiany: **microdermale** oraz tunele. Wywołują one skrajne uczucia — od wstrętu po uwielbienie. **Microdermale** powstają przez zrobienie w ciele otworu, w który wkładany jest kolczyk — kulka. Tym sposobem metalową ozdobę można zamontować właściwie wszędzie — na przedramieniu, na klatce piersiowej, karku, twarzy. Tunele powstają z kolei przez wkładanie do uszu coraz grubszych kolczyków i rozpychanie dziurki lub chirurgicznie przez wycinanie tkanki. Okres gojenia tuneli może trwać nawet rok, a wielkość dziurki sięgać może 4 cm . Rozpychanie uszu wywodzi się z kultury plemion afrykańskich, australijskich, Ameryki Południowej. Były symbolem przynależności plemiennej. Z tradycji społeczeństw pierwotnych wywodzi się również zabieg **skaryfikacji**, który polega na wycinaniu, wypalaniu czy zadrapywaniu skóry tak, by powstał wcześniej ustalony wzór z wyrazistych blizn. Czasem do ran dosypano substancji barwiących, by efekt był jeszcze bardziej widoczny. Skaryfikacje to nowy trend wśród ludzi odrobinę znudzonych popularnymi tatuażami.

„Miałem kiedyś klienta, który chciał mieć skaryfikację na twarzy. Poradziłem mu, żeby narysował sobie czerwone kreski i chodził tak po mieście przez kilka tygodni, żeby zobaczyć, jak ludzie będą na to reagowali i sprawdził, czy znieśie to psychicznie. Już się później nie odezwał.”

(Ronald „xronix” Lachowicz) [9]

Skaryfikacja jest jedną z metod trwałej modyfikacji ciała, polega ona na drapaniu, ryciu, powierzchniowym cięciu, wycinaniu, nacinaniu, lub wypiekaniu na powierzchni skóry określonego wzoru. Wzory w ten sposób otrzymane są zwykle uproszczone i nieskomplikowane, także wygląd blizn jest bardzo zróżnicowany u posiadających je osób. Powodem tych rozbieżności jest różny u poszczególnych osób proces gojenia się ran, a także indywidualny kolor skóry posiadacza tego zdobienia. Skaryfikacja w różnych kulturach pierwotnych może stanowić bardzo ważny element rytuału przejścia na przykład w okresie dojrzewania. Poprzez symbolikę w niej zawartą może określać religijne przekonania, profesję, stan emocjonalny czy pozycję w hierarchii plemiennej posiadacza wzoru. Jest to powszechne wśród Aborygenów. Skaryfikacja, jest także ważną sztuką zdobienia ciała w kręgu kultur subsaharyjskiej Afryki. Z kolei wśród ludzi Baule z Wybrzeża Kości Słoniowej, skaryfikacja jest tak ważnym wyznacznikiem przynależności etnicznej, bez tych wzorów, osoba byłaby wykluczona ze społeczności. Skaryfikacja często ma także bardziej przyziemne podłoże, na przykład estetyczne poprawienie rysów twarzy. Należy wspomnieć również o tym, że skaryfikacja w niektórych plemionach świadczy o atrakcyjności danej osoby względem płci przeciwnej. Efekty osiągnięte poprzez tę metodę zdobienia ceni się wysoko, ale sama procedura jest bolesna. To właśnie sprawia, że posiadanie blizn jest tak pożądane. Blizny świadczą bowiem o wysokiej tolerancji na ból. Osoba o całym ciele pokrytym zabliznionymi wzorami cieszy się zazwyczaj wysokim prestiżem, bowiem w wielu kulturach, skaryfikacja służy jako symbol siły, męstwa i odwagi zarówno mężczyzn jak i kobiet. W rezultacie, blizny budzą podziw społeczeństwa.

Sztuka skaryfikacji nieustannie się zmienia i ewoluuje, zmienia się jej także funkcja w społeczeństwie. Do niedawna była charakterystyczna tylko dla kultur pierwotnych i można ją było znaleźć w prawie każdej kulturze plemiennej. Stosunkowo od niedawna pojawiła się we współczesnym świecie zachodniej kultury, jako forma osobistej ekspresji.

Dziś sztuczny ogon. To się sprzedaje. Co jeśli pojawi się możliwość posiadania prawdziwego ogona? Potencjał tkwi w manipulacjach w okresie prenatalnym lub implantach; nauka powszednieje, Racjonalista.pl

tanieje, łamie dotychczasowe tabu.



Hinduskie bóstwo Hanuman, oddany sługa Ramy.

Co ciekawe zapominamy, że człowiek posiada ogon. Zawsze. (Nie)stety „ludzki ogon” jest częścią załączka kręgosłupa i pojawia się wyłącznie między 4. a 8. tygodniem ciąży (mierzy około jednej szóstej wielkości zarodka). Ponad 70 dni po zapłodnieniu, gdy embriion osiąga długość ponad 4 cm, ogon nie jest już widoczny, następuje jego częściowy zanik, ponadto zarastają go załączki pośladków. Ogon. Niekiedy na świat przychodzi dziecię ze szczątkowym ogonem. Ma to miejsce wcale nie tak rzadko, statystycznie raz na tysiąc noworodków. To tzw. „ogon miękki”, pozbawiony kręgów, zawiera tylko naczynia krwionośne, mięśnie i nerwy (aczkolwiek udokumentowano przypadki, gdzie ogony posiadały chrząstki lub kręgi). Zazwyczaj, zaraz po urodzeniu, ową zbędną pozostałość po ewolucji usuwa się. Mieszkający w Bengalu Zachodnim (Indie) **Chandre Oram** znany jest z powodu 33-centymetrowego ogona. Dzięki niemu dla wielu stał się przedmiotem kultu jako wcielenie bóstwa Hanuman. Istotny jest też uśmiech losu w postaci daty narodzin. Otóż Oram urodził się w dniu znanym jako Rama Navami, czyli urodziny legendarnego hinduskiego króla Ramy uważanego za wcielenie Boga. Orama odwiedza dużo osób liczących na błogosławieństwo. Niektórzy wierzą, że po dotknięciu jego ogona można wyzdrowieć z ciężkich dolegliwości. Hinduś ustanowił sanktuarium ku czci Hanuman. Co ciekawe, według lekarzy mężczyzna nie posiada ogona, lecz wrodzone wady rozwojowe znane jako rozszczep kręgosłupa. Prawdziwy, atawistyczny ogon rozwija się jako przedłużenie kości ogonowej, podobnie jak ogon psa lub małpy; ogon Orama wydłuża się z jego lędźwi. Odmówił wszelkich interwencji chirurgicznych. Przez ogon wiele kobiet odrzuciło jego oferty małżeństwa. Mimo to dzielnie deklaruje: „Zdecydowałem się poślubić kobietę, która zaakceptuję mnie i mój ogon, albo będę nadal kawalerem jak Hanuman” {P10| [http://en.wikipedia.org/wiki/Chandre\\_Oram](http://en.wikipedia.org/wiki/Chandre_Oram) (2012)}.



Każdy z nas miał niegdyś ogon...



Niektórzy go zachowują.

Niektórzy, chcąc upodobnić się do zwierząt sięgnęli po wszystkie dostępne sposoby ingerencji we własne ciało.

**Erik Sprague** (ur. 12 czerwca 1972 r.) znany jako The Lizardman (człowiek-jaszczurka; swego czasu spekulowano, że planuje przeszczep ogona) <sup>[11]</sup>. Od trzeciego roku życia jest miłośnikiem jaszczurek. Przemianę w gada rozpoczął od rozszczepienia, jako jeden z pierwszych, języka. Poza tatuażami na całym ciele odwzorowującymi kształt łusek, tunelami i piercingiem, zdecydował się na spiłowanie zębów oraz wszczepienie nad każdym łukiem brwiowym pięciu teflonowych implantów (do roku 2004 wydał na *body morphing* łącznie ponad 21,5 tys. USD). Obiecuje, że na tym się nie skończy. Trzymam za słowo i nawet nie śmiem wątpić..W roku 1999 rozpoczął wyjazdowe pokazy

własnego programu rozrywkowego, z takimi atrakcjami jak łykanie ognia, leżenie na gwoździach czy wypuszczanie strzałek z nosa.

**Dennis Avner** (27 sierpnia 1958 — 05 listopada 2012) dorastając wśród plemion Ameryki Północnej, pod wpływem ich wierzeń (ponoć inspirował się Huronami) postanowił przemienić się w totemiczne zwierzę — tygrysa. Zakładam, że twórcy tych internetowych newsów mylą gatunki; tygrysy nie występują w Ameryce Północnej, typują jaguara). Ten nieżyjący już programista komputerowy zostanie zapamiętany, przynajmniej przez wielbicieli rekordów, jako Człowiek — Kot, a raczej Stalking Cat (Tropiący Kot), jak wolał siebie nazywać. Przez ponad 20 lat przechodził rozmaite zabiegi, operacje. Przekształcanie ciała zaczął od wytatuowania się, następnie zaostrzył uszy i rozszczepił górną wargę. Dodatkowo wszczepił sobie silikonowe implanty w brwi, policzki oraz w przegrodzie nosa. W celu osiągnięcia bardziej spektakularnego efektu, nosił soczewki kontaktowe, doczepione wąsy, pazury, a także wydłużone kły. By móc poczuć się jak prawdziwy kot, do pleców przyczepiał sobie również ogon, który reagując na ruchy jego nóg, poruszał się w trakcie chodzenia. Został nawet wpisany do *Księgi Rekordów Guinnessa* jako najbardziej zmodyfikowany człowiek świata.

Niektórzy z nich nie poprzestali tylko na upodobnieniu się do wybranego zwierzęcia, ale prowadzą wręcz podobny tryb życia. Wobec tego nie jest to wyłącznie przemiana zewnętrzna, lecz także wewnętrzna. Doskonałym tego przykładem jest Tom Woodbridge — **Tom Leopard** (ur. 1934 lub 1935) który przeobraził się w leoparda. Całe ciało ma pokryte cętkami. Podobnie jak Człowiek — Kot, również Tom zakwalifikował się do *Księgi Rekordów Guinnessa* jako najbardziej wytatuowany człowiek na świecie. Prócz swojego charakterystycznego wyglądu, przez długie lata wiódł również podobne życie, co leopard. Mając ponad 50 lat ten były żołnierz postanowił odciąć się od społeczeństwa, cywilizacji. Do roku 2008, mieszkał w zrujnowanej chacie na szkockiej wyspie Skye. Pozbawiona okien, kryta blachą rudera miała ściany z surowego kamienia, klepisko zamiast podłogi. Była tak niska, że nie można się było w niej wyprostować. Mężczyzna spał na styropianie i gotował na kuchence gazowej. Raz w tygodniu podróżował kajakiem by kupić niezbędne produkty, później także odebrać emeryturę. Opinia o kotach brzmi w jego ustach specyficznie: „Nie chciałbym mieć kota na stałe. To najbardziej egoistyczne stworzenia na ziemi” [\[12\]](#).

Cybernetyka to nauka, która stara się opisać świat jako zestaw systemów sprzężeń zwrotnych umożliwiający racjonalną kontrolę nad ciałami, maszynami, społecznościami i praktycznie całą resztą rzeczywistości. W kontekście cybernetycznym ludzkie ciało wraz z jego ograniczeniami i problemami nabiera odmiennego charakteru — staje się komputerem zrobionym z mięsa, kolekcją systemów informacyjnych rozwijających się w efekcie wzajemnego oddziaływania na siebie oraz relacji ze środowiskiem. Jeśli marzymy o doskonalszym ciele należy jedynie usprawnić mechanizm sprzężenia zwrotnego albo uaktywnić inny system: ultraczułe uszy czy wszyskwidzące bioniczne oko. Ta zmiana wizerunku i możliwości ciała jest najbardziej spektakularną sferą procesu cyborgizacji: sztuczne zęby, protezy kończyn, aparaty słuchowe, bajpasy, face-lifting, silikonowe piersi oraz gustownie modelowane waginy i penisy dawno opuściły laboratoria i specjalistyczne periodyki stając się codziennością popołudniowych wiadomości.

„Proces nie musi kończyć się na naprawie zużytych części ciała i usprawnianiu zmysłów: wyobraźmy sobie łechtaczki w małżowinach, wianuszek różnowymiarowych członków wokół bioder, wysuwane z uszu języki, skórę odczuwającą orgazmy w zetknięciu z muzyką. Scalenie systemu nerwowego z siecią i wzmocnienie mocy obliczeniowej mózgu otwiera przed nami rzeczywistość doznań, w porównaniu z którymi najbardziej wymyślne erotyczne ekstrawagancje oferują wrażenia na poziomie anemicznego wytrysku onanisty wygenerowanego omdlałym ze znużenia nadgarstkiem. I musimy mieć świadomość, że implantowanie i modyfikacje mięsa to dopiero początek drogi.”

(Artur Kudlatz) [\[13\]](#)

Transplantologia, techniki umożliwiające manipulację tankami, komórkami, inżynieria genetyczna; cały ten wspinały arsenał kryje również liczne, nie zawsze jednoznaczne pokusy.

Zdjęcie myszy, na której grzbiecie wyrosło w pełni ukształtowane ludzkie ucho, w roku 1996 obiegło świat. Nie było to dzieło manipulacji genetycznych. Jay Vacanti z Massachusetts General Hospital w Bostonie oraz Jeffrey Borenstein z Draper Lab wszczepili pod skórę gryzonia porowaty biologiczny polimer formą możliwie wiernie zbliżony do ludzkiego ucha, rozkładający się w ciele podobnie jak niektóre rodzaje nici chirurgicznych. W porach umieszczono komórki ludzkich chrząstek, odżywianych przez krwiobieg zwierzęcia. Wraz z rozkładem polimeru rozrastająca się chrząstka utworzyła pod skórą gryzonia coś na kształt małżowiny. Naukowcy opracowali już testowane na szczurach urządzenie pozwalające odżywiać rozrastający się narząd, będące kopią

skomplikowanego systemu ukrwienia wątroby.

Doda zdecydowała się ozdobić plecy wytatuowanymi skrzydłami. Czy, gdyby istniała możliwość posiadania żywych, prawdziwych skrzydeł, jej decyzja byłaby inna? Nie wiem, nie znam dziewczyny. Ale sądzę, że wielu przedstawicieli *Homo* ponoć *sapiens* nie wahałoby się nawet chwili. Pozostaje liczyć na ograniczającą, hamującą moc — nie, nie mam na myśli rozsądku — pieniądza. Tam, gdzie zawodzi rozum pozostaje ekonomia. Aczkolwiek z czasem także i ona słabnie...

Ř propos Dody. Ujął mnie znaleziony w globalnej sieci tekst dotyczący kolejnych „dokonań” „artystki” (tak, oba terminy zasługują na cudzysłów): „Doda zaprezentowała swój nowy nabytek, czyli kolejny tatuaż. Widnieje on pod lewą piersią wokalistki i przedstawia napis w — jak się domyślamy — języku elfów. Doda opisała bowiem zdjęcie jako „Nowa dziara po elficku”. Niestety nie wyjaśniła, co oznacza wytatuowany napis. Nowy tatuaż Dody to już kolejna oznaka fascynacji wokalistki elfami. Nosiła już elfie uszy, mówiła też, że jest królową elfów, które podarowały jej bransoletkę. Co będzie dalej? Może kupi sobie łuk i pobiegnie do lasu?” [14].

Ilu wielbiciele kotów skorzystałoby z możliwości posiadania zwierzęcych oczu, wibrysów, puszystego ogona? Gdyby realne stało się osadzanie w skórze piór, łusek, koralu czy kostnych kolców bądź pancerzy. Co wtedy? W kolejce czekają również zwierzęce zmysły, zdolności (np. naturalna noktowizja, echolokacja, termowizja, lot).

Wodze fantazji można popuścić jeszcze bardziej — hybrydyzacja chociażby. Historia pokazała moim zdaniem jednoznacznie, że nie ma takiej granicy, której człowiek nie odważyłby się przekroczyć. Właściwie to nawet nie jest kwestia odwagi, działania te wynikają po części z naszej ciekawości świata (czy to możliwe? jak?), po części z gatunkowej pychy (nikt i nic nie będzie narzucał nam ograniczeń!). Nie podejmę się prób przewidywania możliwości technologii w najbliższych latach, dekadach. Ale, popuszczając wodze fantazji, jak postąpią naukowcy, jak zareaguje ludzkość, gdy możliwe staną się krzyżówki człowieka z innymi naczelnymi? Wszak jeszcze w XIX w., zwłaszcza przed ostatecznym zniesieniem niewolnictwa, murzynów nie traktowano jako istot w pełni ludzkich. Mimo to świat witał kolejnych mulatów...

Skrzyżowania człowieka z małpą podjął się niegdyś **Ilja Iwanow**, radziecki profesor biologii i ekspert od sztucznego rozrodu. Hybryda miała mieć ponadprzeciętną siłę i inteligencję. Zawczasu powiem, że próby się nie powiodły. Obawiam się jednak, że gdyby się powiodło, to rezultaty mogłyby okazać się zaskakujące. W latach dwudziestych XX w. w młodym ZSRR skrzyżowano kapustę z rzodkiewką. Produktem miała być roślina o liściach kapusty i korzeniu rzodkiewki — wyszło odwrotnie. Do roku 1924 Iwanow zdołał z sukcesem skrzyżować myszy ze szczurami, krowy z bizonami, a nawet osły i zebry. W 1925 roku dostał od władz „grant” w wysokości 10 tys. dolarów (równowartość dzisiejszego miliona dolarów), dzięki któremu mógł zająć się realizacją swojego największego marzenia. Projekt nadzorem objęło NKWD. Dla wojującego z religią rządu stworzenie małpio-ludzkiej chimery (tzw. humpansa) miałyby kolosalne znaczenie symboliczne, propagandowe.

W pierwszej kolejności biolog udał się do Paryża, żeby obserwować pracę chirurga rosyjskiego pochodzenia Serge’a (a właściwie Siergieja) Woronowa, o którym zrobiło się głośno za sprawą przeszczepów jąder małp człekokształtnych podstarzałym krezusom marzącym o wiecznej młodości. Wkrótce obaj naukowcy postanowili dokonać sztucznego zapłodnienia męskim nasieniem szympanscy o imieniu Nora. Zwierzę nie zaszło jednak w ciążę. Przyczyn nieudanej próby obaj upatrywali w zaawansowanym wieku samicy. Dlatego w 1926 roku Iwanow, mając poparcie dla swoich planów również ze strony francuskiego Instytutu Pasteura, wyruszył do Gwinei, gdzie małp było pod dostatkiem. 28 lutego 1927 r. wraz z synem dokonał inseminacji na dwóch szympanscach: Babette i Syvette. Pośpiech, zabieg przeprowadzono w tajemnicy przed resztą zespołu złożoną z miejscowych specjalistów, sprawił, że procedurę przeprowadzono wadliwie. Pod koniec roku miała miejsce jeszcze jedna próba. Także nieudana. Wbrew późniejszym spekulacjom, Iwanow nie wykorzystywał własnej spermy, dawcą był mężczyzna młodszy niż trzydzieści lat.

Gdy kolejne podejścia nie przynosiły oczekiwanych efektów, biolog postanowił zmienić strategię — zapładniać lokalne kobiety nasieniem pobranym od naczelnych (konkretnie była to sperma orangutana o imieniu Tarzan). Kiedy francuskie władze kolonialne dowiedziały się o jego zamiarach, został zmuszony do opuszczenia afrykańskiego kraju. Po powrocie do Gruzji (wraz z zapasem małp) kontynuował swoje eksperymenty, a w 1929 roku udało mu się nawet znaleźć pięć ochotniczek z Ligi Młodych Komunistów, gotowych poświęcić się dla dobra sowieckiej nauki. Dobra passa Iwanowa skończyła się rok później, gdy popadł w niełaskę Stalina i został zesłany do Kazachstanu. Tam zmarł w 1932 roku. Dlaczego tak się stało? Prawdopodobnie dlatego, że ostro sprzeciwił się odesłaniu części małp do Moskwy i wykorzystaniu ich jako dawców organów dla wysoko postawionych członków partii [15].

Wypada tu skomentować fakt, że sam zwrot „małpo-ludzka hybryda” jest mylący, wszak obiektywnie patrząc, nasz gatunek powinien być traktowany jako małpa człekokształtna (czyli człekokształtny człowiek; zdaję sobie sprawę jak absurdalnie to brzmi), niektórzy postulują nawet zaklasyfikowanie *Homo sapiens* do szympanów, jako trzeci gatunek tych małp. Proponowana jest nawet nowa nazwa — *Pan homo* ('szympan człowiek') [16].

Naukowcy dokonali olbrzymich postępów, miejsce iniekcji zajęły techniki inżynierii genetycznej, nowoczesnej biotechnologii. Nie jestem przeciwnikiem postępu, jednak pokładam znikomą wiarę w skuteczność prawa. Wiem co nieco o tym jak obchodzi się konwencje...Badania nad zarodkami-hybrydami wciąż są prowadzone. W Wielkiej Brytanii przystąpiono do nich w 2008 roku, kiedy to w życie weszła *Human Fertilisation Embryology Act*. Ustawa otworzyła drogę naukowcom zajmującym się komórkami macierzystymi, zezwalając na tworzenie do celów naukowych zarodków ludzko-zwierzęcych.

W roku 2008 dwie placówki naukowe — King's College w Londynie i Uniwersytet w Newcastle — otrzymały zgodę, początkowo na rok, brytyjskich władz (konkretnie placówki HFEA; *The Human Fertilisation and Embryology Authority*) na prowadzenie eksperymentów i tworzenie hybrydowych embrionów ludzko-zwierzęcych. Naukowcy zamierzali krzyżować ludzkie komórki ze zwierzęcymi, w celu pozyskiwania komórek macierzystych. Powstałe w ten sposób embriony są niszczone po 14 dniach. Krytycy programu uważają takie eksperymenty za sprzeczne z naturą i głęboko niemoralne. Ich zdaniem tworzenie embrionów ludzko-zwierzęcych jest świadomym zacieraniem różnicy między ludźmi a innymi gatunkami — a więc ciosem w istotę człowieczeństwa. Eksperymenty mogą dotyczyć jedynie tego typu hybryd, w których 99,9 procent materiału genetycznego pochodzi od człowieka, a jedynie 0,1 procent od zwierzęcia. Oznacza to zgodę na wprowadzanie ludzkiego DNA do zwierzęcej komórki jajowej, z której usunięto jej własne jądro. Celem takich zabiegów jest produkcja linii embrionalnych komórek macierzystych. Komórki macierzyste są zdolne do potencjalnie nieograniczonej liczby podziałów i potrafią różnicować się do innych typów komórek. Naukowcy, stosując je do odbudowy zniszczonych tkanek, chcieliby leczyć między innymi chorobę Alzheimera, Parkinsona czy zawał serca. Ostatecznie, w ciągu trzech lat brytyjscy naukowcy wyhodowali w laboratoriach 155 zarodków ze zwierzęco-ludzkim materiałem genetycznym. Genetycy twierdzą, że mieszane zarodki są kluczem do stworzenia metod leczenia chorób, wobec których współczesna medycyna jest bezradna. Kontrowersyjne eksperymenty utajniono, zarazem były prowadzone zgodnie z brytyjskim prawem. W brytyjskich laboratoriach w ramach tajnych badań powstały różne rodzaje hybryd: takie w których zwierzęce jajeczko zostało zapłodnione ludzką spermą, „cybrydy” — powstałe przez wczepienie zwierzęcej komórki do jąder ludzkich komórek oraz „chimery” będące połączeniem ludzkich komórek ze zwierzęcymi zarodkami. Badania nad zarodkami prowadzą trzy prestiżowe wyższe uczelnie: King's College London, Newcastle University i Warwick University.

Nie zamierzam kończyć tekstu alarmującymi przepowiedniami, czy uzalaniem się nad powszechnym regresem, chaosem oraz krótkowzrocznością. Sądzę jednak, że przywrócenie norm etycznych (oraz estetycznych), usztywnienie prawa i rozwinięcie międzynarodowej kontroli nad badaniami z zakresu szeroko pojmowanej biotechnologii są całkowicie na miejscu. „(...) kiedyś normą był ogół, a nie margines” — stwierdził Bogdan Smoleń w programie „Na chorobowym”. Nie wiem, czy już wówczas dostrzegał niepokojące symptomy społeczne, czy po prostu trafem ślepym przewidział wzorcowo. Obecnie coraz częściej wydaje mi się, że normy — językowe, kulturowe, modowe i inne — stanowione są przez większość. Mocne gardło, twarde łokcie i monopol na rację zastąpiły zdrowy rozsądek, zabiły dyskusję i polemikę. Mimo to nie chcę doczekać czasów, gdy darmową gazetę przy metrze będzie rozdawał koleś z rogami, w kinie nadepnę na czyjś ogon, a teksty zachwalające ubezpieczenie przez telefon usłyszę od elokwentnego humpansa.

Joel Garreau w kapitalnej książce *Radykalna ewolucja* pisze prowokująco (ostrzegawczo?): „Powstaje (...) szansa, że zróżnicowanych ras ludzi będzie więcej niż ras psów” [17]. Jedyny pozytyw — rasiści się potną. Jedyny.

Grafika:

<http://papiilot2.mykmyk.pl/img/660/0/ludzie-z-ogonami-88664671.jpg>

<http://odkrywcy.pl/gid,13903264,img,13903298,page,4,title,Dlaczego-nie-rodzimy-sie-z-ogonem,galeriazdjecie.html>

<http://www.shemrock.com/blogs/tag/hanuman-chalisa/>

---

Przypisy:



[ 1 ] Arthur Schopenhauer

[ 2 ] 4-6 stycznia 2013 (nr 2468)

[ 3 ] [w:] *Radykalna ewolucja*, 2007, s.70.

[ 4 ] Nawiązuję tu do mięsnego okrycia - sukni z surowej wołowiny zaprojektowanej przez Franca Fernandezę, a wystylizowanej przez Nicolę Formichettiego - w którym pokazała się Lady Gaga na rozdaniu nagród MTV w 2010 roku. Również w tym przypadku dorobiona do tej głupoty "legenda" piosenkarki zapętlila mnie intelektualnie. Otóż miał to stanowić wyraz poparcia wobec gejów w amerykańskiej armii, którzy muszą ukrywać swoją orientację. Wiem, wiem, spytacie, *co ma mięso do gejów? Lady Gaga tłumaczyła, iż chciała unaocznic, że wie jak to jest robic coś wbrew samemu sobie. Jestem weganką, więc nie założyłam ubrania z mięsa tylko dla wywołania skandalu. Nie chcę obrazić nikogo, kto jest wegetarianinem lub weganem, wiadomo przecież, że jestem otwarta na wszelkie inności. Zrobiłam to, żeby walczyć o prawa tych, którzy muszą nosić mundur, ale nie mogą przyznać się, że kochają ludzi tej samej płci*". [za:] <http://www.topclub.pl/newsy-muzyczne/swiat/542,lady-gaga-w-stroju-z-miesa.xhtml>.

Na ironię zakrawa fakt, że sam projekt nie był tak oryginalny jak się początkowo wydawało. Otóż 4 lata wcześniej sukienkę z mięsa zaprojektowali architekci ze studia Diller Scofidio + Renfro.

[ 5 ] "Ma 25 lat, pracuje jako model, występuje w teledyskach. Niby nic wielkiego, ale jednak coś jest w Ricku Genest co go wyróżnia, a mianowicie model ma całe ciało pokryte tatuażami. Na głowie ma rysunek otwartej czaszki, jego ręce przypominają kości. Robi furorę na świecie. Zapraszany jest na największe pokazy mody. Lady Gaga zaprosiła go do swojego teledysku. Czy teraz Rick jest nowym objawieniem piękna?" [w:] <http://urodaizdrowie.pl/rick-genest-model-zombie-przerazajace-czy-piekne> (2011)

[ 6 ] Jak sama wyznaje "W chwili obecnej nie całkowicie wytatuowana jest moja twarz, podeszwy moich stóp uszy i jakiś obszar, na moich rękach." [w:] <http://www.isobelvarley.com/>

[ 7 ] Zresztą deformowanie głowy to praktyka wspólna m.in. dla ludów Peru, niektórych wysp Oceanu Spokojnego, plemion Afryki, irackich Kurdów i Egipcjan. Ten niezwykły zwyczaj łączy przeciwległe brzegi oceanów Atlantyckiego i Spokojnego. Dla niewtajemniczonych widok zdeformowanych czaszek jest dość wstrząsający. Mają najróżniejszy kształt i rozmiary, niektóre są skrajnie wydłużone, spiczaste, inne - raczej kanciaste. Kim dokładnie byli ci ludzie, czemu zmieniali kształt swoich głów i jak dokonywali tych dziwnych modyfikacji - pozostaje nadal tajemnicą. Proponuje się różne wyjaśnienia. W antropologii istnieje naukowy termin "dolichocefalia", co znaczy długogłowość. Deformacji czaszki u człowieka można dokonać tylko w okresie niemowlęctwa. Głowę niemowlęcia wkłada się między deszczułki i obwiązuje mocno sznurkiem albo silnie się bandażuje, wskutek czego czaszka, rozrastając się, staje się nienaturalnie wydłużona. Czaszka jest obwiązywana, kiedy jej kości u dziecka jeszcze się nie zrosły; siłę ucisku zmienia się w miarę upływu czasu. Po kilku latach takiego krępowania głowa dziecka zaczyna wyraźnie się wydłużać, a kiedy dziecko osiąga osiem czy dziewięć lat (czasami wcześniej!), czaszka jest już nieodwracalnie uformowana i nie trzeba jej nadal obwiązywać. [za:] David H. Childress, *Tajemnica Olmeków*, Warszawa 2008, s.52.

[ 8 ] Za pomocą obręczy szyja ulega optycznemu wydłużeniu nawet o 40 cm . W rzeczywistości ciężar obręczy stopniowo spycha barki ku dołowi. Wpierw na szyję dziewczynki wkłada się pięć mosiężnych obręczy, następnie co rok dodaje się jedną, aż będzie ich 25. Kobieta nosi je przez całe życie, wyjątkowo zdejmuje je, gdy dopuści się cudzołóstwa.

[ 9 ] Przepuszczalnie jako pierwszy w Polsce i pewnie jeden z pierwszych na świecie

tatuował oczy. [w:] [http://www.hardcore-tattoo.pl/portal/index.php?option=com\\_content&view=article&id=335:ronald-xronix-lachowicz-nie-tylko-o-tatuowaniu-oczu&catid=32:wywiady&Itemid=47](http://www.hardcore-tattoo.pl/portal/index.php?option=com_content&view=article&id=335:ronald-xronix-lachowicz-nie-tylko-o-tatuowaniu-oczu&catid=32:wywiady&Itemid=47) (2010)

Obejrzałem wywiad wideo panią Ronaldem (to nie jest przejęzyczenie) przeprowadzony podczas Gdańsk Tattoo Konwent 2012 ( <http://my3miasto.pl/styl-zycia/1387-hejterzy-dyndaja-mi-kolo-pasa-od-ponczoch-wywiad-z-xronix-wideo> ).

Zasadniczo uznaję prawo do indywidualnego podejmowania decyzji dotyczących własnego ciała. Wiem, że odmienność nie powinna stanowić pożywki dla agresji.

Wszak to tylko obraz; nie podoba się - zamknij oczy, odwróć spojrzenie. Wygląd liczył się zawsze. Niepokoi mnie jednak fakt, że obecnie mamy środki umożliwiające niesamowitą ingerencję w formę fizyczną. Ponownie zastanawiam się, czy pojawią się jakieś granice, regulacje prawne? Sądzę, że w czasach, gdy każda krytyka odbierana jest jako atak, niepoprawny politycznie anachronizm istnieją na to znikome szanse.

[ 11 ] "Następnym marzeniem Erika jest implant ogona!" [w:] Ripley's. *Wierście lub nie!*, Zielona Góra 2006, s.103.

[ 12 ] [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5858880,Czlowiek\\_leopard\\_opuszcza\\_swoja\\_kryjowke.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5858880,Czlowiek_leopard_opuszcza_swoja_kryjowke.html) (2008)

[ 13 ] [w:] "Życie seksualne cyborga" [w:] <http://cukt.art.pl/cyborg/sexcyborg.html> (1999)

[ 14 ] <http://koktajl.fakt.pl/Doda-ma-nowy-tatuaz-,artykuly,128182,1.html> (2011)

Według Wikipedii - stan na 05 stycznia 2013 r. - wokalistka posiada trzy tatuaże: skrzydła na plecach, inicjały RM na podbrzuszu oraz napis w języku hindi na przedramieniu. W 2007 roku usunęła tatuaż na przedramieniu, który początkowo oznaczał "Kochać Radek" w języku hebrajskim. Tatuaż odnosił się do osoby byłego męża wokalistki Radosława Majdana, który do 2009 roku posiadał tatuaż z jej podobizną na ramieniu. Słowa zastąpił napis w języku hindi. Jako przyczynę zmian w tatuażu podała: "W związku z moim oczyszczeniem duchowym, postanowiłam zmienić tatuaż przedstawiający imię mojego niegdyś ukochanego. Teraz możecie przeczytać słowo, które ma mnie strzec przed złym losem. Na razie niech zostanie ono tajemnicą". Prawdopodobnie słowem tym miało być *avinaaśin* czyli niezniszczalny, jednak tatuaż zawiera błąd w pisowni. Oj, smutek...

[ 15 ] [za:] Boese A., *Potomkowie Frankensteina. Nauka straszliwa, fantastyczna i osobliwa*, Warszawa 2009, s.26-28.

[ 16 ] Obok szympansa zwyczajnego (*Pan troglodytes*) i odkrytego dopiero w roku 1928 szympansa karłowatego (*P. paniscus*).

[ 17 ] Garreau J., *Radykalna ewolucja*, 2007, s.60.

#### **Krzysztof Pochwicki**

Nauczyciel, publikował w piśmie "Gameranking", współpracuje z miesięcznikiem "21. Wiek" (członek zespołu redakcyjnego). Autor książki "Cywilizacja traw". Pióro do wynajęcia.  
Strona www autora

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-02-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8714) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8714>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)